

# KURJER ŚLĄSKI

PISMO POSWĘCONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja Bytom G.-S., ulica Elekoralna (Kurfürstenstr.) 19.

PRZEDPŁATA:

10,00 marek na miesiąc z odnośnieniem  
9,00 „ na miesiąc bez odnośnieniaTELEFON: Bytom 40 i 47.  
REKLAMY: 6,00 mk. za wiersz petytowy.  
OGŁOSZENIA:  
150 fenigów za wiersz petytowy.

Nakładem i członkami „Katolika” spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu

## Habemus papam! Papież Pius XI.

W poniedziałek, dnia 6. lutego przed południem, odbyło się w konklawie głosowanie, w którym większością jedenastu głosów obrany został następcą Benedykta XV. arcybiskup medyolański, ks. kardynał Achilles Ratti.

Przybrał on imię Piusa, będzie zaś w rządzie papieży tego imienia jedenastym.

Nazwisko nowego papieża jest nam wszystkim znane, a niejeden z nas widział go, albowiem był on, jak wiadomo, z początku plebiscytu delegatu Stolicy Apostolskiej dla górnośląskiego obwodu plebiscytowego i w tym charakterze przebywał na G. Śląsku.

Prócz tego sprawował urząd pierwszego nuncjusza Apostolskiego w Polsce. W Warszawie też, 28-go października 1919 roku, został konsekrowany w archikatedrze św. Jana na arcybiskupa Naupakteńskiego.

W roku 1920 opuścił Warszawę, mianowany przez zmarłego codopiero papieża Benedykta, arcybiskupem medyolańskim. Kardynałem został 13. maja 1921 r.

Nowy papież urodził się 21. marca 1857 r. w Dosio koło Mediolanu. Po skończeniu gimnazjum, liceum i seminarium duchownego był profesorem w liceum przygotowawczym do seminarium. Studya wyższe odbywał w Rzymie i otrzymał doktorat filozofii, teologii i prawa kanonicznego, poczem został wyświęcony na kapłana 1879 r.

W roku 1882 został profesorem teologii dogmatycznej i wymowy kościelnej w seminarium medyolańskim. W roku zaś 1888 wszedł do „kolegium doktorów” przy sławnej, pierwszej po watykańskiej, bibliotece medyolańskiej, założonej w r. 1609 przez kardynała Fryderyka Boromeusza. Kolegium to, mające w swoim czasie takich uczonych, jak Muratori, Mai i Ceriani, po którego śmierci obecny papież został prefektem tej biblioteki, ma za zadanie opiekę nad różnymi działami przebogatych zbiorów i wydawnictw uczonych źródeł. Równocześnie wykładał język hebrajski w seminarium.

W roku 1912 papież Pius X. mianował uczonego profesora wiceprefektem biblioteki watykańskiej, po śmierci zaś prefekta Ehrlego przełożonym, zaś papież Benedykt XV. prałatem domowym, kanonikiem kapituły bazyliki watykańskiej i protonotaryuszem apostolskim.

W maju r. 1918 zostaje wizytatorem apostolskim na Polskę, w roku zaś następnym 10. czerwca arcybiskupem i nuncyuszem Rzeczypospolitej.

Jako sekretarz ambasady wiedeńskiej i paryskiej otrzymał order papieski (pro Pontifice te Ecclesia), włoski św. Maurycego i Lazarza i inne.

Nazwisko ks. Rattiego jest wysoko cenione i znane w świecie uczonym. Jest członkiem rzeczywistym wielu towarzystw naukowych, jak: królewskiej deputacji historycznej, lombardzkiego towarzystwa historycznego, rzymskiej akademii religijnej, towarzystwa bibliograficznego włoskiego, towarzystwa Dantego i papieskiej aka-

demii archeologicznej. Wydał: „Akta kościoła medyolańskiego od początku do naszych czasów”, (trzy tomy), „Historię kościoła medyolańskiego”, „Przewodniki po bibliotece ambrozyańskiej”, około 30 publikacji z zakresu: historii, archeologii, sztuki, bibliografii w różnych wydawnictwach naukowych i traktaty teologiczne oraz podwójny mszał ambrozyański z msgr. Magistrettim. Zna języki: grecki, łaciński, hebrajski, francuski, angielski i niemiecki. W Warszawie zaczął się uczyć po polsku i po trosze tym językiem mówi do czego pomocą był mu wielki przyjaciel Polaków, sekretarz osobisty msgr. H. Pellegrinetti, dobrze już władający polskim językiem.

Ks. Szkopowski scharakteryzował go przy sposobności konsekracji na arcybiskupa temi słowy: „Ks. Ratti jest spokojny, rozważny, pełen dystynkcji i taktu, zapala się ponad zwykłą miarę dyplomatyczną, gdy poczynnie mówić o Polsce i nie tai, że się do nas przywiązał i czuje się tu szczęśliwy. Gdy zaś mówi o zmarłych wstałej naszej Ojczyźnie, ma łzy w oczach i jest szczerze wzruszony. Duchowieństwo polskie otacza też czcigię księdza nuncjusza, a obok należnego uszanowania najszczerzą i głęboką sympatją, zaś wszyscy, którzy mieli sposobność widzieć go, są oczarowani prostotą i dobrocią tej sympatycznej postaci”.

Przed dokonaniem wyboru papieża wymieniano także i ks. Rattiego jako jednego z tych kardynałów, którzy mogliby zostać obrani. Przedstawiono go wtedy jako męża, który zostawszy papieżem, niezawodnie pójdzie temi samemi drogami, co jego poprzednik.

My Polacy, a szczególnie Polacy na G. Śląsku, wiemy, iż nowy papież zna nas i nasze położenie a przeto jego opieka i troska o nas może być jak najbardziej skuteczna. Uszczęśliwieni tą myślą zwracamy się wszyscy z dziecięcą ufnością i miłością ku Rzymowi i hold oddając nowemu Ojcu św. Piusowi XI. życzymy mu długiego i dla Kościoła oraz ludzkości szczęśliwego panowania.

Ad multos annos!

### Pierwsze błogosławieństwo.

Rzym, 6. lutego. Dziś w południe o godz. 12,40 udzielił nowo wybrany Papież pierwszego błogosławieństwa papieskiego z zewnętrznej altany kościoła św. Piotra. Mimo deszczu zebrały się na placu św. Piotra wielkie tłumy ludu, które bezustannie wznosiły okrzyki na cześć nowego Papieża. Przybyły także wojska włoskie, które oddały Papieżowi honory wojskowe. Papież w otoczeniu kardynałów uśmiechał się do tłumy, który ponownie zaczął wznosić krzyki na cześć Piusa XI. Następnie kardynał Bissolati podniesieniem ręki dał znak do uspokojenia się, poczem Ojciec św. udzielił kłęczącym wiernym swego papieskiego błogosławieństwa. Na chwilę nastąpiła cisza, poczem znowu zaczęto wznosić okrzyki: „Niech żyje Papież, niech żyje Pius XI!” O godz. 12,47 Papież powtórnie udzielił błogosławieństwa a równocześnie odezwały się dzwony kościoła św. Piotra jak i wszystkich kościołów w Rzymie.

— „Rząd polski nie może powziąć decyzji w tej kwestyi dopóki nie zaznajomi się z uchwałą orzeczeniową sejmu wileńskiego. W rezolucyi swojej rząd będzie musiał liczyć się z wolą ludności Wileńszczyzny, wyrażoną w sposób niezaprzeczalny w ostatnich wyborach; jednocześnie jednak musi liczyć się także z położeniem międzynarodowym. Będzie więc kierował się swemi uczuciami pokojowemi i chęcią uniknięcia wszystkiego, coby mogło spowodować w przyszłości powikłania.

Rząd polski nie wątpi też, że nadejdzie chwila, kiedy będzie można mówić z Kownem i dlatego ze swej strony chce liczyć się ze wszystkim, co mogłoby ułatwić stworzenie dobrych stosunków sąsiedzkich z Litwą.

Wobec tego rząd polski zamierza zaproponować rządowi kowieńskiemu wznowienie stosunków dyplomatycznych i konsularnych oraz podział dwóch stref neutralnych między oba kraje w myśl polecenia Ligi Narodów. Dotychczas jednak wątpić można, czy rząd kowieński zechce ze swej strony wejść na tę drogę porozumienia”.

### Polsko-niemiecka konferencja w Genewie.

Genewa, 6. lutego. Dnia 10. lutego rozpocznie się konferencja polskich i niemieckich pełnomocników pod przewodnictwem Calondera, który przyjeżdża jutro do Genewy. Polska delegacja zapowiedziała swój przyjazd na 9. lutego. Przypuszczać należy, że w tymże dniu przybędą także pełnomocnicy niemieccy, aczkolwiek ich przyjazd jest połączony z wielkimi trudnościami ze względu na strejk kolejarzy.

### Pan Ebert wykluczony ze związku siodlarzy.

Berlin, 6. lutego. (Pat). Dzienniki niemieckie donoszą z Kolonii, iż główne zebranie siodlarzy i tapicerów uchwaliło 200 głosami przeciwko 8 wykluczenie z ich organizacji prezydenta Rzeszy niemieckiej Eberta, który, jak wiadomo, jest z zawodu siodlarzem, ponieważ wydał rozporządzenia, które szkodzą ruchowi związków zawodowych.

### Zniesienie bojówek sowieckich.

London, 6. lutego. Z Moskwy donoszą, że w najbliższych dniach ogłoszony będzie dekret o zniesieniu czerezwyczajek czyli sowieckich bojówek.

### Przed utworzeniem nowych rządów.

Rzym, 6. lutego. Król włoski upoważnił prezydenta Izby de Nicola do utworzenia nowego rządu.

Lizbona, 6. lutego. Prezydentem portugalskich ministrów został przywódca demokratów Antonio Maria Silva.

### Śmierć Yamagaty.

Znany z wojny japońsko-rosyjskiej marszałek Yamagata umarł w tych dniach w Tokio. Był to jeden z najznakomitszych mężów Japonii.

### Środek na chorobę raka.

London, 4. lutego. Lord Atheiston, który niedawno ustanowił nagrodę w sumie 100 tysięcy dolarów na skuteczny środek leczenia choroby raka, przeznaczył obecnie drugie 100 tysięcy dolarów na cele badania choroby raka.

## Strejk kolejarzy.

### Układy rządu z centralnemi organizacyami zawodowemi.

Berlin, 6. lutego. Dziś przed południem rozpoczęły się układy rządu z centralnemi organizacyami zawodowemi. Związek Zawodowy niemieckich kolejarzy, który strejk wywołał, nie został zaproszony na te narady; albowiem rząd nie chce z nim się układać.

### Żądania strejkujących.

Berlin, 6. lutego. Strejkujący żądają, aby rząd się obowiązał, że nikogo z przywódców strejku ani strejkujących po ukończeniu strejku z służby nie wywali.

Rząd ma też natychmiast uregulować sprawę płac niższych urzędników i cofnąć wszelkie rozporządzenia wydane przeciwko strejkowi.

### Słabe widoki bliskiego zakończenia.

Berlin, 7. lutego. Położenie strejkowe raczej się pogorszyło niż polepszyło, aczkolwiek w niektórych obwodach rozpoczął się powrót strejkujących do pracy. Najgorzej wygląda w Berlinie i w innych wielkich miastach, gdzie to strejkujący w zwartej masie dążą do przeprowadzenia wszystkich żądań i ani słychać nie chcą o jakichbydz ustępstwach na rzecz państwa. To też dotychczasowe rokowania nie doprowadziły do porozumienia ani też nie ma widoków bliskiego zakończenia strejku.

### Dyrekcja kolei na G. Śląsku.

Warszawa, 6. lutego. Prezes poznańskiej dyrekcji kolei, p. Dołżycki, upatrzony jest na stanowisko kierownicze przy obejmowaniu sieci kolejowej na Górnym Śląsku, która ma być połączona z ogólną siecią kolei państwowych Polski.

### Rząd polski wobec sprawy wileńskiej.

Warszawski korespondent gazety „Le Temps” zwrócił się do ministra spraw zagranicznych p. Skirmunta z zapytaniem, jakie stanowisko zamierza zająć rząd polski w sprawie wileńskiej. Odpowiedź według tekstu zamieszczanego w wymienionym piśmie brzmiała:

## O obradach Komisji polsko-niemieckiej w sprawie Górnego Śląska

(Dokończenie).

W komisyl XI zastanawiano się nad sprawami:

- 1) szkolnictwa mniejszości na obu częściach plebiscytowych.
- 2) ułatwień językowych dla mniejszości w sądach,
- 3) podobnych ułatwień przed władzami administracyjnymi,
- 4) praw obywatelskich mniejszości. Ponadto delegacja niemiecka wysunęła
- 5) sprawę wyznań.

W sprawie szkolnictwa przygotowano projekt układu, zapewniającego po stronie niemieckiej szkolnictwo powszechne polskie, a po stronie polskiej szkolnictwo powszechne niemieckie, zależnie od ilości dzieci szkolnych należących do danej mniejszości w poszczególnych okręgach szkolnych. — Różnice zdań istnieją co do szkolnictwa średniego i szkolnictwa prywatnego. Pierwsza sprawa zdaniem delegacji polskiej, nie należy wogóle do układu i może być tylko przedmiotem osobnego porozumienia między obu rządami. Delegacja niemiecka zajmuje odmienne stanowisko. W sprawie szkolnictwa prywatnego delegacja niemiecka zażądała szeregu przywilejów dla „Schulvereiner“ które delegacja polska kategorycznie odrzuca, gdyż są niezgodne z ustawami obowiązującymi całą ludność.

W sprawie ułatwień językowych dla mniejszości w sądach naogół osiągnięto porozumienie na podstawie którego mniejszości będą miały gwarancje, że oświadczenia i podania ich, składane w języku ojczystym będą przyjmowane. Delegacja polska domaga się też uwzględnienia pisowni polskiej względnie niemieckiej przy wpiśwaniu nazwisk polskich względnie niemieckich do odpowiednich aktów. Ma to zapobiedz takim wypadkom jak np. zmiana nazwiska „Kon“ na „Kon“. — W sprawie ułatwień językowych dla mniejszości we władzach administracyjnych delegacja polska przedstawiła projekt, na który dotąd nie otrzymała odpowiedzi.

Projekt układu o prawach obywatelskich mniejszości zapewnia im równość wobec prawa i wobec władz. Różnice zdań istnieją tylko w tych punktach w których delegacja niemiecka domaga się znacznych przywilejów dla mniejszości, podczas gdy Polska żąda tylko równości z większością, zgodnie z zasadami traktatu, który Polska zawarła 28. czerwca 1919 r. z Gł. Moc. Sprz. i Stow.

W sprawie wyznań delegacja niemiecka domaga się utrzymania zależności gmin ewang. unijnych w Polsce od ich władz przełożonych w Prusiech. Delegacja polska kategorycznie odrzuca ten postulat wykraczający poza ramy postanowień decyzji genewskiej.

Układy w sprawach ochrony mniejszości odbywają się na platformie zupełnej wzajemności praw Polaków na niemieckiej części i Niemców na polskiej części terytorium plebiscytowego. Układy te mają charakter tylko przygotowawczy, gdyż właściwe pertraktacje i ostateczna redakcja tekstu postanowień, będą przedmiotem prac, które niebawem rozpoczną się w Genewie.

Prace innych Komisyl zostały na ogół także ukończone. Zachodzą atoli na razie jeszcze co do szeregu kwestyj różnice zdań. Obecnie toczą się jeszcze pertraktacje między głównymi pełnomocnikami co do ich

usunęcia. W sprawach, w których nie uda się tego osiągnąć, będzie musiał zdecydować prezydent Calonder. Poza tem będą się w Genewie toczyły stosownie do z góry ułożonego planu główne pertraktacje XI i XII Komisyl. Rozpoczną się one 10. lutego.

— W sprawie wystąpienia socjalistów z Nacz. Rady Ludowej na G. Śląsku dowiaduje się Agencja Wschodnia, że rozłam pomiędzy Radą Ludową a socjalistami nastąpił bez żadnego bezpośredniego powodu. Dotychczas jest zagadką, co stanowi właściwą przyczynę rozłamu.

## POLITYKA. NIEMCY

### Podatkowe ustawodawstwo krajowe.

Republika niemiecka zmieniła w r. 1920 ustawodawstwo podatkowe Rzeszy. Dawniej istniało ściśle rozgraniczenie co do podatków, jakie Rzesza, a jakie poszczególne kraje czyli państwa Rzeszy pobierać mogły. Prawodawstwo republikańskie obaliło ten porządek i urządziło się pod względem podatkowym tak, iż właściwie wszystkie podatki są podatkami Rzeszy, a Rzesza daje z nich krajom i gminom tyle, ile uważa, że potrzebują. Wszystkie kraje i gminy dostały się niejako na utrzymanie Rzeszy.

Ten nowy porządek wywołał różne i niemałe niewygody dla krajów i gmin. Zahamował swobodny dotychczas ich rozwój a czasem wprawił ich w kłopotliwe położenie. Rzesza uznała to i dla tego ułożyła nową ustawę, która reguluje stosunki podatkowe między Rzeszą a krajami. Mianowicie określa, ile kraje z różnych podatków mają otrzymać.

I tak z podatku od samochodów kraje mają otrzymać połowę, co wyniesie 62½ miliona mk., a gdyby zaprowadziły ogólny podatek od wozów celem utrzymania dróg, natenczas dostaną cały dochód z tego podatku w sumie 125 milionów marek.

Od podatku od zakładów przy wyścigach mają otrzymać połowę czyli 107½ miliona mk.

Od podatku dochodowego kraje i gminy otrzymają dwie trzecie. Ponieważ cały podatek dochodowy przynosi 23 miliardy, zatem na kraje i gminy przypaść ma 15,3 miliarda marek.

Wogóle kraje otrzymają z wszystkich podatków Rzeszy 22½ miliarda marek.

Na położenie gmin nowa ustawa podatkowa bierze wzgląd. Zapewnia im z podatku obrotowego 1,2 miliarda marek, to jest okragły miliard więcej, niż dotąd otrzymywały.

Gminom wolno będzie opodatkowywać restauracje i wyszynki, mianowicie zaś wszelkie trunki.

Nowa ustawa ma wejść w życie 1. kwietnia 1922.

### Wyżywienie ludności w Rzeszy w r. 1922.

Bawarski minister rolnictwa Wutzelhofer oświadczył w sejmie bawarskim, że wyżywienie ludności w Rzeszy, a także w Bawaryi, jest zapewnione do końca obecnego roku gospodarczego, to jest do końca czerwca 1922.

### Podrożenie chleba.

W wydziale gospodarczym Rady Gospodarczej Rzeszy zastanawiano się nad skutkami, jakie podwyższenie ceny chleba musi mieć dla wszystkich, którzy pracują za zarobek, myto lub otrzymują rentę. Przyjęto uchwałę, ażeby rząd poczynił zarządzenia, któreby ułatwiły wymienionym klasom ludności przetrwanie skutków podróżenia chleba.

To można chyba tylko tak zrozumieć, że rząd w jaki inny sposób, niż dotychczas, pospieszy im z pomocą.

Rząd ma również zgromadzić na czas przejściowy dostateczne rezerwy zboża, ażeby czasem zboża na chleb nie zabrakło.

## ZAGRANICA

### Stosunek Grecji do ententy.

Przed niedawnym czasem pojawiły się w gazetach wiadomości o zamierzonym rzekomo przez króla Konstantyna złożeniu korony na rzecz syna. Niebawem to jednak odwołano.

Obecnie piszą znowu, iż król grecki zakupił sobie ładny zamek w Rumunii gdzie zamieszka, gdy się tronu wyrzeczy.

Te pogłoski wskazują, iż ustąpienie króla Konstantyna byłoby na ręce zapewne państwu ententy. Król wbrew ich woli wrócił swego czasu z wygnania do kraju, opierając się na woli narodu. Lecz ententa do dziś go jeszcze nie uznaje jako prawomocnego władcy Grecji. Posłowie ententy nie przedstawiają się królowi, niby zdając, jakby go nie było, albo jakby królem nie był. Nawet nie mianują się posłami, lecz jedynie dyplomatycznymi przedstawicielami. „Utrzymują oni stosunki tylko z rządem greckim. Wszystko to jest mała komedia, bo rząd ten powstał z woli króla.

Z tego widać jednak, jak daleko jest jeszcze świat od prawdziwego pojednania.

### O granicę między północną a południową Irlandją.

Prezesi ministrów północnej i południowej Irlandji odbyli w Dublinie naradę w sprawie rozgraniczenia obu części Irlandji. Do porozumienia nie doszło. Stwierdzono, że wiele jest punktów spornych. Południowa Irlandja żąda od północnej czyli od Ulsteru znacznych kawałów kraju jako zamieszkanym przez ludność irlandzką.

### Warunki Egipcyan wobec Anglii.

Gazeta „Al Mokattan“ donosi, że basza Sarwal jest gotów przyjąć przewodnicwo w ministerstwie egipskim pod warunkiem, że protektorat Anglii nad Egiptem zostanie zniesiony, że powstanie egipskie ministerium spraw zagranicznych, którego dotychczas nie było, oraz parlament, składający się z Izby wyższej i niższej, że zniesione zostaną posady wszystkich doradców angielskich przy ministeryach egipskich z wyjątkiem doradcy prawnego i skarbowego, że angielscy urzędnicy natychmiast ustąpią, aby uczynić miejsce egipskim i że stan obłączenia ustanie.

Parlament egipski wybierze delegację, która porozumie się z Anglią w sprawie żądanych gwarancji (o czem już pisaliśmy) oraz sprawy sułtana.

Składajcie na „Sierociniec Polski“ imien. Dr. Andrzeja Mleleckiego.

KAZIMIERZ GLIŃSKI

## PAN FILIP Z KONOPI

(Ciąg dalszy).

— Nie mówiłem waćpanu, że...  
Tu podkomorzy utknął.  
— Ze co?...  
— Napad ten na zacnego rycerza wasz urządził...  
— Michałek?...  
— Tak... i z boleścią o tem mówię waćpanu...  
— Widocznie coś mieli ku sobie — mruknął Zawiszyński.  
— Włec mogli po szlachecku, w szable brzęknąć... Jak waćpan uważasz?...  
— Ja uważam, że to ich sprawa, a nasza wierznie przy słowie stać...  
— I inne są kondemnaty na synku waszność pana!...  
— Jakie?...  
— Z czasów wojny jeszcze...  
— Jakże, podkomorzeńku, jakie?...  
— Łupli dwory...  
— Nie on, to Szwedby złupli... A wlem od Michałka, że imćpan Filip z Konopi psy na niego wleza. Czasy zresztą były takie, że i święty mógłby się potknąć. Nikt bez grzechu! A Topiele, Grobelna i, po najdłuższem życiu mojem, Jaworzyn — przy kapitałach waćpana i Kaczorówce — to nie lada połyca w świecie! Jak nie krzeselko senatorskie odsunie się... Rozumiesz, podkomorzeńku?  
— To wszystko rozumiem — ale Michałek waćpana oczyścić się musi...  
— Powoli, podkomorzeńku, powoli... Nie chcesz, to nie! — Z Michałkiem sprawę mieć będziesz, nie ze mną, bo on tak łatwo dzławki z przed nosa zdmuchnąć sobie nie pozwoli.

— Nikt jej nie bierze jeszcze...  
— I nie weźmie nikt, prócz Michałka... Mam słowo twoje, podkomorzeńku, a z tem się licz! Zapanowało milczenie.  
Widocznie pan podkomorzy nie chciał struny przeciągnąć, żal mu było Grobelnej i skarbów pana Michała. Milczał, popijał miód, w końcu powstał i rzekł:  
— Ostawmy to czasowi — niech się utrze!...  
— Nie chcę tak!... — krzyknął Zawiszyński. — Ślub albo za tydzień, albo — nigdy!  
Tecka przytuliła się do ślany, drżała jak ptaszę, które widzi śmiertelny cios w serce swoje wymierzony, a unknąć go nie może... Z zapartym oddechem, z rozwartymi szeroko oczyma czekała odpowiedzi ojcowskiej. Nagle zabrzmiał głos podkomorzego:  
— Włec — nigdy!...  
Słychać było jak powstawali obadwa, jak piersi ich dyszały, by dwa mlechy kowalskie, jak Zawiszyński sarknął:  
— Amicita!... — I pęściła w stół palnął.  
Wyraz ten przed samem oknem wymówił.  
Tecka plerzchnęła — przesunęła się pod ścianami domu, a nie chcąc być widzianą, obiegła dwór i w konopi wpadła, natykając się wprost na pana Filipa.  
— Jezus Maryja! Waćpan tutaj? — krzyknęła.  
— Panno Tecko! — zawołał Filip. — Panno Tecko!...  
I nic więcej wymówić nie mógł, tak mu dech coś zaparło: pochwylił tylko obie rączki dziewczyny i do ust przytulił, całując bez umiarkowania.  
— Nigdy! nigdy!... Wiesz, waćpan, nigdy!... — wołała dziewczyna.  
— Co, panno Tecko... co? pytał, nie rozumiejąc nic a nic pan Filip.  
— Ojciec powiedział, że pana Michała nie będzie nigdy!...

— Jam to przedtem powiedział!...  
— Ale Zawiszyński groził...  
— Komu?  
— Mówił, że Michał nikomu sobie z przed nosa mnie zdmuchnąć nie pozwoli...  
— Niech się wyliże pierwej, bom go skrobnał uczciwie...  
— Jakto? co? kiedy?... — zawołała Tecka, w dłoń uderzając.  
— Wybacz, waćpanna, żem danego nie dotrzymał jej słowa... ale sam mnie nagabiał. Cały „Pater noster“ zmówiłem, przy „Zdrowaśce“ musiałem lupnąć.  
— To dobrze, że waćpanu się nic nie stało... Ale... panie Filipie...  
— Co? panno Tecko!  
— Mineło jedno nieszczęście — czeka drugie!...  
— Jakże, panno Tecko?  
Tecka opuściła oczy do ziemi, a lzy sznurem pobiegły.  
— Waćpan nie opuścisz mnie?  
— Jużem raz rzekł, iż życie za waćpanne oddam.  
Dziewczyna podniosła oczy, spojrzęła w twarz pana Filipa i rzekła jak dawniej:  
— Ach! jak ja waćpana miłować będę!  
Nagle rozległ się głos podkomorzego.  
— Tecka!...  
Dziewczyna skoczyła, lecz snów podbiegła do pana Filipa.  
— Rozumiem, że waćpan chciał tylko ze mną widzieć się, niepokój cię trapił, niepewna doła moja, sieroctwo i opuszczenie... Ale ojciec mój po stronie waćpana teraz stoi, waćpanu nic nie odmówi, choćby i o mnie sama chodziło. Zegnaj waćpan, a oczekuj nas u siebie — tak ojciec chce!...  
Zrobiła dyg i znikła.  
(Ciąg dalszy nastąpi)

# Tajne arsenały niemieckie na całym G. Śląsku.

Gliwice, 6. lutego. Niemieckie gazety rozpisują się bardzo „skromniutko“ o wypadkach szobiszowickich. Jeszcze mniej piszą o poszukiwaniach za bronią, a jeżeli napiszą, to tylko króciutko: „Francuzi nie znaleźli żadnej broni“. Tymczasem codziennie wydobywają wprost olbrzymie składy broni orgeszowców. W ostatnich dniach wykryto jeszcze (prócz już podanych):

na odwachu policyjnym nr. 4 znaczne zapasy broni,  
w rzeźni gliwickiej broni, mundurów i hełmów stalowych dla 600 żołnierzy,  
w mieszkaniu orgeszowca Wowry 200 karabinów i kulomioty,  
w mieszkaniu oficera niemieckiego Zaczka także zapasy broni,  
w żuźlach hałdy „Unterwerku“ (Huldschinskiego) 204 karabiny i 18 kulomiotów.

## Zestawienie broni znalezionej w 4 dniach.

Gliwice, 6. lutego. W czasie od 31. stycznia do 3. lutego znaleziono w obrębie miasta Gliwic:

756 karabinów-  
15 karabinów do ostrzeliwania tanków i pociągów pancernych,  
33 ciężkie i lekkie karabiny maszynowe,  
4 sanki do karabinów maszynowych,  
2609 granatów ręcznych,  
68 min po 52 kg. I niezliczoną ilość min (t. zw.

Flatterminen), które wywieziono na 8 samochodach ciężarowych,  
5 miotaczy min,  
284 pociski armatnie 10,5 cm.,  
500 tysięcy naboł do karabinów,  
1000 rakiet świetlnych,  
16 pistoletów do rakiet,  
24 aparaty telefoniczne i wielkie zapasy drutu telefonicznego i inne materiały,  
16 nowych rowerów,  
5 aparatów z kwasem sinowodorowym (Blau-säure) i hełmów stalowych, butów, płaszców, blaszank wojskowych i naczyń do jedzenia i napojów, starczących na wyekwipowanie dwu pułków.

Aresztowano większą liczbę stostruplerów, pomiędzy nimi kilku wyższych urzędników kolejowych i przemysłowych, mianowicie: sekretarza kolejowego Mobiusa, budowniczego rządowego Rosenthala, inżyniera Kielera i dyrektora huty państwowej. Poszukiwania za bronią trwają w dalszym ciągu.

## Składy broni w zachodnich powiatach.

Koźle, 5. lutego. W zachodnich powiatach Górnego Śląska urządzono także rewizje, których wynik był następujący: W Koźlu wykryto tajne składy broni i mundurów dla wyekwipowania 3 tysięcy żołnierzy, a w Głogówku dla 5 tysięcy chłopów.

## Z Bytomskiego

Bytom. (Ograniczenie ruchu pocztowego.) Z urzędu pocztowego piszą nam: Wskutek strejku kolejarzy urzędy pocztowe nie przyjmują pakietów do Saksonii, południowych i zachodnich Niemiec. Do innych części Niemiec przyjmuje się pakiety na ryzyko odsyłającego.

(Nowe ceny za mąkę i chleb.) Jak wiadomo, począwszy od 15. b. m. zobowiązywać będzie zapowiedziana znacznie podwyższona cena za mąkę i chleb. Magistrat ustalił następujące ceny w drobnym handlu:

1 funt mąki żytniej 3.80 mk.,  
1 funt mąki pszennej 4 marki,  
1 funt mąki dla dzieci 4.40 mk.,  
1 funt chleba 3.30 mk.,  
chleb 1850-gramowy 13 marek,  
bułka 80-gramowa 80 fenygów.

Nowym podwyższeniem dotknęta zostanie w pierwszym rzędzie ludność zarobkująca a niemniej mniejsi urzędnicy. Niemiecka śruba drożyzniana wydusi z nich ostatnie grosze i wszystkim prawie uprzykrzy życie.

(Kradzieże w gmachu sądowym.) W gmachu tutejszego sądu karnego grasuje od pewnego czasu złodziej domowy, który rozpoczął swoją „robotę“ zdejmowaniem zasłon do okien, zabieraniem mat słomianych i t. d. W ostatnich dniach skradł niewątpliwie ten sam złodziej pewnemu urzędnikowi torbę do akt, zawierającą 2 tysiące marek pieniędzy.

(Kradzież konia z wozem.) Ślusarz Brieger z Groszowic (w Opolskiem) przyjechał w

sił 58 888 000 funtów szterl., a rozchód państwowy obliczony został na 106 610 000 funt. szterl. Kiedy w r. 1913 wywieziono z Portugalji do Anglii towarów na sumę 4 miliony funtów szterl., to w r. 1920 suma ta podniosła się co prawda do 10,5 milionów, lecz jednocześnie dowóz z Anglii podniósł się z 7 milionów na przeszło 19 milionów. Ten ogromny wzrost niedoboru w handlu portugalsko-angielskim ilustruje dostatecznie gospodarcze położenie kraju.

Krajem rządzą w istocie kapitaliści, posiadający na swe rozkazy potężną prasę. Oni tworzą i obalają rządy, z którymi zawierają korzystne umowy handlowe. Sekretne towarzystwa biorą udział w tych intrygach. W kieszeni zabitego przed paru tygodniami prezesa ministrów Granjo znaleziono list przysłany mu przez lożę masońską z ostreymi wymówkami za wzięcie w obronę pewnego towarzystwa tramwajowego angielskiego. Na każdym kroku znać objawy rozkładu i anarchji. Państwo ugina się pod ciężarem kolosalnej biurokracji, armja jest w zaniedbanju, jak również i marynarka. Na prowincji położenie przedstawia się lepiej, szczególnie na północ od rzeki Tajo, gdzie mieszkają bogaci gospodarze. Na południu od Tajo rozwinięty jest wśród robotników ruch syndykalistyczny oraz komunizm.

Przed wojną Portugalja nie potrzebowała sprowadzać zboża. Obecnie system cen maksymalnych zrujnował rolnictwo. We wsiach przestano uprawiać pola, a rząd sprowadzał za drogie pieniądze zboże z zagranicy, a przecież Portugalja, której żaden wróg zewnątrzny nie grozi, posiadająca doskonały klimat i glebę, może być jednym z najszczęśliwszych i najspokojniejszych zakątków Europy.

Niestety wrodzony temperament, partyjność doprowadzona do szczytu, intrygi i zamachy stanu sprawiły, że położenie tego państwa przedstawia się dziś bardzo smutnie. Obecnie żaden rząd nie ma

tych dniach do Bytomia, wstawił swój wóz z koniem do pewnego podwórza przy Wielkiej Błotnicy i wyszedł potem do miasta za sprawunkami. Z nieobecności właściciela skorzystali złodzieje, którzy wsiedli na wóz i odjechali w kierunku Rozbarku.

(Uniemożliwiona ucieczką.) Policja plebiscytowa aresztowała w sobotę po południu w pewnej destyli trzech smyków. W drodze do aresztu jeden z aresztowanych dał drapaka. Urzędnicy posłali za nim kilka strażaków, poczem uciekinier zawrócił i pozwolił się odprowadzić.

Rozbark pod Bytomiem. (Nowe domy.) Przy ulicy Barbary rozpoczęto w ubiegłym roku budowę wielkich domów mieszkalnych, które są prawie na wykończeniu. Kopalnia „Heinitz“ zbudowała kosztem kilku milionów marek wielki gmach, w którym znajdzie pomieszczenie 70 rodzin robotniczych. Drugi gmach o 80 pomieszczeniach powstał kosztem gminy. Jest nadzieja, że teraz brak mieszkań nie będzie dawał się tak bardzo we znaki.

Laglewniki w Bytomskim. (Napad rabunkowy.) Dwóch woźniców znajdowało się w płatek pod wieciorz w próżnym wozem w drodze z Laglewnik do Szarłocińca. W pobliżu Szarłocińca skoczyli na wóz dwaj bandyci, którzy odebrali woźnikom 20 tysięcy marek i zbiegli.

## Z Katowickiego

Katowice. (Okolo 1000 urzędników niemieckich opuszcza miasto.) Wedle doniesienia Telegraphen-Union bawił tu w sądzie okręgowym dyrektor ministerialnym z Belina, biorący także udział w rokowaniach gospodarczych. Wyraził się przy tej sposobności, że w pierwszej połowie maja należy liczyć się z pewnością z przejściem dzielnicy Górnego Śląska przynajmniej Polsce przez polskie władze. Mniej więcej dwutygodnie przedtem rozpoczęło się przesiedlenie rodzin urzędników opuszczających tę dzielnicę, o ile dotąd nie przeniosły się na nowe siedziby. Na samo Katowice przypada około 1000 urzędników opuszczających miasto przed ostatecznym objęciem administracji polskiej.

(Wybór pierwszego burmistrza.) Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady miejskiej odbył się wybór pierwszego burmistrza. Z 39 oddanych głosów otrzymał 24 radca miejski dr. Górnik (Polak); 14 głosów padło na drugiego burmistrza Leu'a, jedna kartka była niezapisana. Dr. Górnik jest zatem wybrany.

(Poszukiwania za bronią.) Także w Katowicach zabrały się władze koalicyjne do dzieła. W licznych domach przeprowadzono poszukiwania za bronią, których wynik nie jest jeszcze znany.

(Napad w biurze sprzedaży biletów.) W poniedziałek rano między godz. 5 a 6 został napadnięty i zastrzelony w urzędzie sprzedaży biletów na tutejszym dworcu kolejowym pomocnik kolejowy Robert Steuer z Pławniowic. Następnie bandyta-morderca zgarnął wszystkie pieniądze i zbiegł bez śladu.

(Kradzieże.) W ostatnich dniach skradli włamywacze: w rzeźni miejskiej poleć wieprzowiny i trochę tłuszczu, pewnemu kupcowi przy ulicy Jana różnych materii za kilkanaście tysięcy marek. Nadto na ulicy Heinzela skradł nieznany rabuś pewnej pani torebkę rzeczna z 2 tysiącami markami gotówki.

## Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

Obwieszczenie. Z dniem 6. lutego 1922 r. urządza Oddział Celny przy Wydziale Skarbowym Naczelnej Rady Ludowej na Górnym Śląsku w Mysłowicach w gmachu preparandji. Od dnia wymienionego należy skierować wszelkie pisma wchodzące w zakres spraw celnych, wnioski o nadanie posady i t. p. pod adresem wyżej wymienionego oddziału.

Prawo likwidacji. W sprawie prawa likwidacji, zastrzeżonego Polsce traktatem wersalskim, do porozumienia nie doszło. Delegacja polska stoi na stanowisku, iż prawo to zostało na Górnym Śląsku zawieszane jedynie na 15 lat i to tylko w stosunku do przemysłu, górnictwa i pokładów. Legalnie nabyte koncesje i przywileje zostaną uszanowane.

Górnoślaska produkcja węgla w styczniu wynosiła 2 904 809 ton. Kolejną główną wysłano 1 822 850 ton. Zażądano 225 681 wagonów, nie dostarczono 22 761 wagonów czyli 10,18 procent.

Cena za złote monety. W tygodniu od 6-go do 12. lutego płacą Bank Rzeszy i urzędy pocztowe 390 marek za złotą dziesięciomarkówkę, 780 marek za złotą dwudziestomarkówkę.

Milionówka. W sobotę odbyło się 67-me ciągnięcie milionówki. Z koła wyszedł numer 4 872 839.

## Z SZEROKIEGO ŚWIATA

Odwiedziny „braci mniejszych“ u Ojca św. Pielgrzymka odwiedzających do loża chorego papieża nie ustawała. W pewnym momencie przybyło dwóch Franciszkanów z ogromnymi plikami papierosów, prosili o wpuszczenie ich do papieża. Wracali bowiem z Konstantynopola i przywozili dary w imieniu chrześcian wschodu.

Oczywiście, kiedy podejmowali swą podróż, nie mogli domyśleć się, że znajdą Ojca św. w beznadziejnym stanie zdrowia; mieli do spełnienia misję ważną — i nie chcieli wyrzec się dokonania swych zamierzeń. To też uzyskali audyencyę i błogosławieństwo.

### W Portugalji.

Portugalja jest istotnie najbardziej niespokojnym krajem w Europie. Od czasu, gdy w r. 1910 obalona została tam monarchia, Portugalja posiadała 400 różnych ministrów, z pośród których 45 dzierżyło tekę skarbu, a 41 tekę spraw zagranicznych. W r. 1920 odbyło się w Portugalji dziesięć przesilen gabinetowych, a w r. 1921 co prawda tylko pięć razy zmieniano rządy, zaszyły natomiast trzy skandale polityczne. Mianowicie jeden z prezesów ministrów został umieszczony w więzieniu, prezydent republiki został chwilowo zawieszony w wypełnianiu swych konstytucyjnych obowiązków, a niedawno miała miejsce rewolucja, w czasie której kilku ministrów zostało zabitych.

Mimo obfitości meżów stanu, którzy w ciągu ostatnich dziesięciu lat rządili młodą republiką, sytuacja kraju znacznie się pogorszyła. Jak donosi korespondent „Times'a“, w końcu 1920 roku za ledwie dwa procent obiegających banknotów było pokrytych złotem. Deficyt na rok 1921—22 wyno-

szkuje się dość silnie, aby poprawić położenie i zastosować konieczne reformy. Dopiero ukazanie się w ostatniej rewolucji angielskich wojennych okrętów na rzece Tajo opamiętało walczące partie.

Trzeba stwierdzić, że system republikański na gruncie portugalskim zawiódł zupełnie. Po usunięciu tronu, obok którego skupiały się wszystkie stronnictwa, niczem już nie krepowana walka między licznymi partjami o władzę doprowadziła kraj do zupełnej anarchji.

### Ruchoma góra.

Z Rzymu donoszą, iż położone w górach Albaiskich uroczysko miasteczko Rocca di Papa zagrożone jest przez posuwające się masy ziemi, odrywające się od stoku góry Campienibale. Masy ziemi zbliżają się z wolna ku miastu i zagrażają mu zasypaniem. Część domów została już opuszczona przez mieszkańców i przez oddział pionierów rozebrana.

### Poprzez Njagarę.

Pisma amerykańskie rozpisują się szeroko o ucieczce pewnego murzyna poprzez Njagarę, w której płynie teraz gesta kra. Murzyn, Matthew Bullock schwytyany został podczas buntu czarnych przeciwko białym w mieście Jackson i wraz z dwoma innymi murzynaami osadzony w więzieniu. Ponieważ w bundle zginęły dwie białe kobiety, przebiegły tłum białych mieszkańców wdarł się przedmieście do więzienia, wywołki stamtąd dwóch murzynów i slinczował ich. Matthew Bullock zdołał się wymknąć i uciekł poprzez Njagarę w pobliżu słynnego wodospadu do Kanady. Władze Stan. Zjednoczonych pertraktują teraz z Kanadą o wydanie Bullocka. Gazety podnoszą niezwykłą odwagę i wytrzymałość murzyna.

**Zależe w Katowickiem.** (O nowego burmistrza.) W najbliższym czasie ma być rozpisana posada burmistrza. Dotychczasowy burmistrz Michaelis ustępuje dnia 1. lipca br. Gmina będzie mu płaciła prawem zagwarantowaną pensję.

**Laurahuta w Katowickiem.** (Ku przestrodze.) Brzydki zwyczaj panuje wśród ludności, która, gdy wychodzi z mieszkania, chowie klucz pod matę lub w innych miejscach, do których każdy ma dostęp. Z tego korzystają dość często złodzieje, zakradają się do mieszkań i kradną co im w rękę wpadnie. Podobny wypadek zaszedł w ubiegłą środę przy ulicy Zamkowej. Wdowa Dziubankowa wyszedłszy z mieszkania położyła klucz pod matę. Około godz. 9. wróciła ze szkoły jej córka, aby się przebrać, gdyż miała iść do kościoła na nabożeństwo za zmarłego Ojca św. Klucza pod matą nie znalazła. Przypuszczając, że matka wróciła, otworzyła drzwi do mieszkania. W tej chwili wybiegło ku niej dwóch mężczyzn, którzy zawiązali jej oczy i zatkali usta. Następnie rzucili dziewczynę na łóżko i grożąc jej śmiercią, zmusili ją do wskazania im miejsca, w którym matka przechowuje pieniądze. Dziewczyna wystraszona na śmierć, wskazała im kryjówkę, z której rabusie wydobyli 8.660 marek i zbiegli.

### Z Tarnogórskiego

**Tarn. Góry.** (Na wolnej stopie.) Przed mniej więcej 4 tygodniami aresztowano tu pisarza ludowego Kolendę, podejrzanego o udział w napadzie na więzienie w Strzelcach, z którego wypuszczono 21 więźniów politycznych, oczywiście samych Niemców. Obecnie donoszą gazety niemieckie, że Kolenda znajduje się na wolnej stopie. Widocznie Komisya Międzysposzusznicza nie mogła mu nic karygodnego udowodnić.

— (Ciekawy złodziej.) Pewnemu kupcowi skradziono niedawno temu paczkę, w której były różne ubiory i materje na ubiory. Kupiec zrobił już krzyżyk nad zgubą, aż tu pewnego dnia odebrał z poczty przesyłkę, w której była część skradzionych rzeczy. Złodziej zatrzymał dla siebie całe ubranie, spodnie i kawał materji na spodnie; reszta prawdopodobnie nie przypadła mu do gustu, więc zwrócił ją właścicielowi. W każdym razie bardzo ciekawy złodziej.

### Z Gliwickiego

**Gliwice.** (Ograniczenie ruchu tramwajowego.) Wskutek ogłoszenia stanu oblężenia dyrekcyja kolejek ulicznych była zmuszona ograniczyć ruch tramwajowy. Od godziny 9. wieczorem do godziny 5 rano nie przyjeżdża do Gliwic nie odjeżdża z Gliwic ani jeden wóz tramwajowy.

**Wójtowawies w Gliwickiem.** (Pożar.) W nocy na piątek wybuchł ogień w posiadłości chałupnika Dziuby, który zniszczył dolną część domu. Po kilkugodzinnych usilnych wysiłkach zdołano dalsze niebezpieczeństwo usunąć. Pogorzelce ponosi wielkie szkody. Przyczyną pożaru dotąd nie stwierdzono.

### Z Pszczyńskiego

**Tychy w Pszczyńskiem.** (Ostrzeliwanie pociągu.) W pobliżu Tych niewyśledzony dotąd sprawca strzelił kilkakrotnie do pociągu, jadącego z Pszczyzny do Katowic. Jedna kula wpadła do przedziału trzeciej klasy i zraniła lekko pewną osobę.

**Krzyżowice w Pszczyńskiem.** (Pożar folwarku.) W nocy na czwartek spalił się tutejszy folwark książeży. Pastwą płomieni stały się 2 tysiące centnarów siana. Żywy inwentarz zdołano uratować. Pożar powstał przez nieostrożność przy odtajaniu wodociągu.

**Ornontowice w Pszczyńskiem.** (Ofiara za wodą.) Wskutek nieszczęśliwego wypadku na kopalni postradał życie górnik Paweł Oczadły. Zmarły był wzorowym obywatelem i gorliwym Polakiem.

**Mikolów.** (Zamach.) W nocy z soboty na niedzielę odbywała się zabawa na sali p. Jankowskiego. Krótko przed północą niewyśledzony dotąd sprawca wrzucił bombę do sali, która wybuchła z wielkim hukiem. Wśród uczestników zabawy powstał zamęt; dopiero gdy się nieco uspokoiło, stwierdzono, że cztery osoby są ciężko a kilka lekko rannych. Odstawiono je do klasztoru.

### Z Raciborskiego

**Racibórz.** Liczba mieszkańców w miastu wynosiła dnia 1-go stycznia br. 39,360 dusz. Przypuszczać należy, że w bieżącym roku dojdzie miasto do 40 tysięcy mieszkańców.

— (Ogłoszenie ruchu kolejowego.) Z powodu stanu oblężenia w Gliwicach zaprowadzono ograniczenie ruchu na koleje wąskotorowej raciborsko-gliwickiej. Między godziną 9 wieczorem a 5 rano nie jeździ ani jeden pociąg osobowy.

— (Krótka radość.) Pisaliśmy w ubiegłym tygodniu, że masarczyk Siegmund skradł swemu pracodawcy 4 tysiące marek, które miał wpłacić w urządzie pocztowym. Obecnie donoszą z Głubczyc o ujęciu młodego złodzieja przez policję plebiscytową. Równocześnie z nim aresztowano jeszcze dwóch smyków, którzy wybrali się z S. do Głubczyc, aby za skradzione pieniądze oholuć. Smykom odebrano jeszcze 1834 mk. 40 fenygów.

**Babice w Raciborskiem.** (Ujęcie oszustów.) Policja plebiscytowa aresztowała tu robotników Józefa Błaszczaka i Józefa Franice, podejrzanych o pośladowanie różnych oszustw.

**Brzezie w Raciborskiem.** (Budowa kolei.) Wskutek wytknięcia nowej granicy, fabryka nawozów sztucznych „Ceres“ odcięta została od połączeń kolejowych. Wobec tego ma być zbudowana nowa kolej z Brzezia przez Lubomię do Olzy, stacji położonej na torze wiodącym z Rybnika do Chałup. Długość linii wynosić będzie mniej więcej 14 kilometrów.

**Krzyżanowice w Raciborskiem.** (Dzieciobójstwo.) Na drodze z Krzyżanowic do Owszyc znaleziono włoki noworodka (chłopaka), zapakowane w papier. Pod główką dziecka leżała rękawiczka. Zwłoki oddano sołtysowi do pogrzebania a władze policyjne zajęły się śledztwem za dzieciobójczynią.

— (Napad rabunkowy.) W czwartek wieczorem wtargnęli uzbrojeni bandyci do mieszkania chałupnika Kupki, któremu skradli znaczne zapasy żywności i przyodziewku. Rabusie zbiegli z łupem niepoznani przez nikogo.

**Chałupki w Raciborskiem.** O napadzie niemieckim na straż czeską donoszą jeszcze: Dnia 28. stycznia wieczorem przekroczyło granicę górnośląsko-czeską 25—30 mężczyzn, uzbrojonych w karabiny i granaty ręczne. Mężczyźni ci przeszli spokojnie przez most nad Odrą i podeszli aż do więzienia w Boguminie. Tu rzucili się na dozorcę więźniów Hawliczka, którego okaleczyli ciężko. Odebrawszy dozorcę klucze od cel więziennych, bandyci wypuścili na wolność dwóch więźniów, Juliusza Płaczka z Pyszcza i Klemensa Szymiczka z Syreni. Podczas napadu na więzienie reszta bandytów obsadziła Rynek, stację żandarmeryi i dwa hotele. Po wypuszczeniu więźniów bandyci wrócili tą samą drogą na most, strzelając bezustannie na wszystkie strony. Na moście zabił jednego strażaka czeskiego kolbami, drugiego zranił poważnie wystrzałami karabinowymi. Ostatecznie czeskiej żandarmeryi i straży granicznej udało się wyprzeć bandytów na stronę górnośląską, gdzie naturalnie przepadli jak kamfora.

### Z Opolskiego

**Dębska Kuźnia w Opolskiem.** (Śp. ks. p. r. c. b. Paweł Rogowski.) W zeszłym tygodniu podaliśmy wiadomość, o ciężkiej chorobie ks. Rogowskiego dawniej proboszcza w Jędrysku, a obecnie profesora gimnazjum w Wągrowcu (w Poznańskiem). Choroba musiała być niebezpieczna. Otóż donoszą „Gazecie Opolskiej“ o śmierci tego zacnego kapłana, która nastąpiła 26. stycznia rb. Pogrzeb odbył się w Wągrowcu w sobotę 28-go stycznia przed południem. Śp. ks. prob. Rogowski urodził się tu 25. stycznia 1871 r., święcenia otrzymał 11-go czerwca 1898 r. Po śmierci ks. dziekana Klośego, pierwszego proboszcza w Jędrysku, został ks. R. jego następcą. Na tem stanowisku pozostał aż do roku 1920; ustąpił wskutek ciężkiej choroby. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!

### POCZTA REDAKCYI.

Do Gliwic. Odebraliśmy bezimiennie sprawozdanie o zajęciach w dniu 26. stycznia, którego jednak nie zamieścimy, gdyż anonimów z zasady nie uwzględniamy.

Panu J. L. w Koblerze. Widocznie chodzi Panu o miljonówkę. Redakcyja sprzedaje milionówek się nie zajmując. Radzimy jednak udać się do Banku Ludowego lub do Banku Przemysłowców w Pszczyńcu, które będą mogły Panu udzielić informacji. — W sprawie przedpłaty na „Katolika“ zaznaczamy, iż nie ma różnicy ceny dlatego, że listowy przynosi gazetę do domu. A więc obojętnie, czy kto chodzi na pocztę po „Katolika“ lub czy go przyniesie listowy do domu, abonament wynosi zawsze 7 marek miesięcznie.

Do Krzyżowic w Pszczyńskiem. W sprawie rent inwalidzkich pisaliśmy w nr. 28 „Dziennika“ na 4. bm. Zapomogli dla inwalidów wypłacać będą gminy dopiero, gdy Komisya Międzysposzusznicza w Opolu na to ze woli. Na razie trzeba czekać, nie pomogą żadne wnioski i skargi.

### NADEŚLANO.

Sierociniec polski im. dr. A. Mieleckiego. (Pokwitowanie.) Od 20. 11. 1921 aż do 31. 1. 1922 wpłynęły następujące ofiary: Czakańska 20,00, Moikówna 60,00, J. Szymik 100,00, N. N. 250,00, Imiela 112,00, Kochłowice (gmina) 2500,00, Domagała 159,10, J. Piec 200,00, Michalski 5,00, Gawlica 35,00, lista 195: 14,00, Rzepka 90,00, Zowada 70,00, Moikówna 50,00, Mazur 25,00, N. N. 50,00, Kukla, 100,00, Koschek 100,00, Kubański 100,00, kolejarze z Mysłowic 160,00, ks. Cedzich 100,00, Grajcarowa 50,00, Polski Bank Handlowy w Katowicach 10.000,00, Rejewski 1000,00, Bocionek 100,00, Landsberger 5,00, Dutkiewicz 10,00, Brieger 20,00 marek.

Zawodzie w Katowickiem. Komisya żywnościowa na powiat katowicki uchwaliła na posiedzeniu swem dnia 31. stycznia rb. jednogłośnie co następuje: z zysku osięgniętego przez powstanie przeznaczają się tymczasem 100,000 marek i rozdziela na następujące cele dobroczynne: 1) dla gminy Bogucice 5,000 mk., 2) dla domu sierót w Bogucicach 20,000 mk., 3) dla klasztoru bractw w Bogucicach 20,000 mk., 4) dla uchodźców polskich 25,000 mk., 5) dla Sierocińca śp. Mieleckiego 25,000 mk., 6) dla zakładu Maximilianum w Michałowicach 5,000 marek.

Długiewicz, decernent byłej komisji żywnościowej na powiat katowicki.

### Wrocławskie ceny targowe.

Notowania urzędowe za 50 kilogramów z dnia 6. lutego 1922 r.

#### Zboże.

Pszenica 410,00. — Żyto 310,00. — Owies 300,00. — Jęczmień zimowy 310—330,00. — Jęczmień letowy 350—365,00.

#### Ziemniaki.

Ziemniaki białe 88,00. — Ziemniaki czerwone 88,00.

#### Nasiona.

Len 630—650,00. — Mak 900—950,00. — Konopie 600—650. — Rzepak (raps) 675—700,00. — Proso 230—250,00. — Gorczyca 700—725,00.

### Stan waluty gieldy berlińskiej

Placono za	6. 2.	4. 2.
100 guldenów holenderskich	7567,40	7504,95
100 franków belgijskich	1634,35	1623,95
100 „ francuskich	1704,25	1693,50
100 „ szwajcarskich	398,00	3956,00
100 koron norweskich	3271,70	3231,75
100 „ duńskich	4140,85	4105,85
100 „ szwedzkich	5234,75	5169,80
100 „ austriackich	6,83	6,63
100 „ czeskich	390,10	399,60
100 „ węgierskich	31,16	3,96
100 lirów włoskich	947,05	944,05
1 funt sterlingów angielskich	880,10	870,60
1 dolar amerykański	202,79	201,54

#### Marka polska.

W Berlinie placono za 100 marek polskich 6.15 marek niemieckich.

### Dot. oddawania znaczków na chleb.

Wobec nastąpić małej zmiany cen za makę należy baczenie na to zważać, żeby bieżące znaczki na chleb tylko na pierwszy tydzień wymieniać. By to m, dnia 2. lutego 1922.

MAQISTRAT.

## Karmelarza

specjalistę w karmelu

zwłaszcza do wyrobu roksów i atlasowych poduszeczek, poszukuje:

## Ed. Litwiński,

Tow. z ogr. por.

Parowa fabryka cukrów deserowoczekoladowych i marmelad

w Poznaniu, ulica Warszawska 9-10

Uwaga! Proszę wyciąć!

Przyjmuję godzinne prace książkowskie, urządzam i zakładam książki handlowe, sporządzam bilansy i obliczenia państwowe itd., również zarządzam domami i polem przy mernem wynagrodz. Scista dyskrecja. Maksymilian Janik, mistrz krawiecki, Bismarkuta, ulica Wilhelma 29.

**AGITUJCIE ZA NASZĄ GAZETĄ!**

Szan. Klienteli Katowic i okolicy do łaskawej wiadomości, że otworzyliśmy pod firmą:

## „Prąd“, Niederliński i Ska.

z siedzibą w Katowicach, ul. Ogrodowa 3  
biuro elektro-instalacyjne.

Opierając się na długoletnich praktycznych doświadczeniach i pod kierownictwem doświadczonego personelu wykonujemy wszelkie w zakres elektrotechniki wchodzące roboty.

Nowourządzenia w sile rozpedowej i świetle, rozbudowania sieci. urządzenia gromochronów, telefonów, przyrządów alarmujących i dzwoniących są naszą specjalnością.

Dążeniem naszym będzie wykonać zleczone nam roboty jak najlepiej, jak najtaniej i pod gwarancją.

Porady inżynierskiej udzielamy bezpłatnie.

Z powazaniem

## „Prąd“, Niederliński i Ska.

Biuro elektr. instalacyjne.

**Agitujcie za naszą gazetą!**